Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ⊚ 3 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2036

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 339. — Rok III. Kraków, niedziela 12 grudnia 1920. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Przed próbą sił w Niemczech.

Kraków, 11 grudnia.

W atmosferze politycznej nad środkową Europą czuć zapowiedź jakiejś zmiany, którą zdaje się przynosić wiatr z południowego Bałkanu, odkąd Konstantyn zwyciężył w Grecyi. Żywioły monarchistyczne zaczynają odzyskiwać nadzieje i pewność siebie. Cała reakcya polityczna i społeczna zdruzgotana i skompromitowana w wojnie światowej i parokrotnie już po wojnie, usiłuje na nowo odzyskać stracone wpływy i zajmować opuszczone sromotnie pozycye. Daje się to odczuć zarówno na Węgrzech, gdzie rządzi partya Horthy'ego, jak w Austryi niemieckiej, gdzie zwyciężyli w ostatnich wyborach chrześcijańsko-socyalni. Z Austryi tej już tylko jeden krok do Niemiec, gdzie w bezpośrednio sąsiadującej Bawaryi książę Ruprecht i jego zwolennicy otwarcie mówią o tem, że czas ich nadchodzi i że jest niedaleki.

Oczywiście że te wszystkie wypadki i objawy nie pozostają bez wpływu i na całe Niemcy. Wszakże niedawno kronprinz Hohenzollern dał w liście swoim do kuzynka Ruprechta wyraz nadziei, że niedługo już [illegible] polowania myśliwskie, krępowane w Holandyi, będzie mógł zaspakajać w pięknych lasach Niemiec. Jest to naturalnie tylko jeden symptom nastroju, który ogarnął pewne koła w Rzeszy niemieckiej.

Wogóle od chwili, gdy militaryzm niemiecki został wskrzeszony, reakcya tamtejsza nabrała odwagi na całej linii, a prasa monarchistyczna i przychylna reakcyi otwarcie dają do zrozumienia, że każda chwila może przynieść niespodzianki. Nie tylko w prowincyach, jak Pomorze i Meklemburgia, gdzie zawsze rządziła potęga pruskiego junkierstwa odzywają się coraz śmielej głosy, wyrażające tęsknotę za „silną ręką" rządów monarchistycznych; tak samo gdzieindziej ubywa zwolenników rządów republikańskich. Znamienne jest, że w takiej Saksonii, kraju przemysłowym, w którym partya socyalno demokratyczna miała zawsze taką olbrzymią, przenoszącą 90 proc., przewagę w sejmie, straciła ona podczas ostatnich wyborów prawie połowę mandatów, których ma obecnie nie o wiele większą liczbę, niż stronnictwa narodowo-niemieckie, najbliższe monarchistycznych zapatrywań.

Jeżeli pójdziemy dalej, to możemy stwierdzić, że i w całych Niemczech prasa sprzyjająca monarchizmowi, odzywa się coraz śmielej z tem, że nadchodzi koniec republikańskich rządów. Przeciwko wszystkim obecnym dygnitarzom republiki niemieckiej prasa ta rozpoczęła najsilniejszą kampanię, stawiając przytem wszystkim szereg bardzo ciężkich najrozmaitszej natury zarzutów, mających odebrać im popularność wśród szerokich mas ludności zarówno włościańskiej, jak i robotniczej. W szczególności co do prezydenta Eberta, prasa ta daje wyraz przekonaniu, że stanowisko jego jest silnie zachwiane, że przy nowych wyborach, wybrany on ponownie nie zostanie, o czem sam już jest przekonany i że wogóle Niemcy mogą otrzymać inną formę rządu.

Oczywiście po stronie przeciwnej nie brak usiłowań zdyskredytowania prądów monarchistycznych. W szczególności zaszkodziły przedstawicielom monarchizmu niedawne rewelacye, które wykazały, jak wszyscy zwolennicy monarchizmu, „wielkie rody" niemieckie z samymi Hohenzollernami na czele, za pośrednictwem rozmaitych podejrzanych agentów gorliwie wywoziły zagranicę majątek narodowy, spieniężały go tem i zubożały skarb niemiecki nie opłacając podatku. Postępowanie takie w najgroźniejszych dla Niemiec chwilach, ujawnione obecnie, przekonuje masy ludowe niemieckie, że ci ich niedawni panowie, którzy uważali się prawie za bogów, a żądając ofiar od ludu niemieckiego, mieli zawsze na ustach potrzeby państwa, do tego stopnia identyfikują to państwo ze swojemi osobami, że majątek państwa uważają za swój własny i uchylają się od wszelkich ofiar na rzecz, do których lud nawoływali i zmuszali.

Walka ta pomiędzy prądami republikańskim i monarchistycznym w Niemczech jest wysoce zajmująca i charakterystyczna. Niewątpliwie niedługo przyjdzie pomiędzy tymi prądami do „próby siły", która okaże czy „zmierzch bogów" monarchicznych w Niemczech, był tylko chwilowym objawem, czy też był on początkiem istotnie nowej ery w dziejach tego państwa i narodu, który przecież z klęsk wojny światowej powinien się czegoś nauczyć.

Wprawdzie rozbicie żywiołów, które są stanowczymi zwolennikami republikańskiej i demokratycznej formy rządu, nie pozwoliło im na razie rozwinąć dostatecznej energii w zwalczaniu usiłowań monarchistycznej reakcyi. przypuszczać jednak można, że gdy niebezpieczeństwo monarchizmu stanie się zupełnie wyraźne i bliskie, żywioły te rozwiną dostateczną solidarność, aby je usunąć. Wskrzeszone bowiem Niemcy Hohenzollernów byłyby zbyt wielkim niebezpieczeństwem nietylko dla całej Europy, ale i dla samych Niemiec

Dotkliwa porażka prawicy sejmowej.

Hazardowna gra endeków i ich satelitów zawiodła. — Sejm nie godzi się na taktykę p. Dubanowicza. — Co powie komisya konstytucyjna?

Warszawa. (Telef. M.) Panowie **Lutosławski i Dubanowicz narazili prawicę sejmową na dotkliwą porażkę. Perswazyom rozważnych czynników sejmowych, aby nie forsować obecnie głosowania w sprawie senatu, endecy i ich satelici nie chcieli dać posłuchu.** Nie pomogło też dzisiejsze posiedzenie konwentu seniorów, na którem pokazało się niedwuznacznie, **że do tej hazardowej gry nie otrzyma poparcia pan Dubanowicz ze strony klubu pracy konstytucyjnej, a nawet także ze strony posłusznej zawsze ks. arcybiskupowi Teodorowiczowi grupy pana Matakiewicza. Prawica uparła się, aby sejm głosowaniem dał wyraz swojej woli.** Stało się zadość życzeniu pana Dubanowicza. **Sejm dwukrotnem głosowaniem zaznaczył, że nie godzi się na taktykę pana Dubanowicza, a raczej wolałby drogę kompromisową.** Tak należy rozumieć uchwałę piątkową sejmu, odesłanie wniosku Matakiewicza do komisyi i odroczenie głosowania nad dalszymi artykułami konstytucyi aż do decyzyi komisyi. **W praktyce nie znaczy to bynajmniej jakoby istniała większość antysenatowa.** Nie ma mowy o zapełnianiu drugiej izby wirylistami, odmawiając jej z góry zaufania szerokich mas. Jaka zapadnie decyzya na komisyi konstytucyjnej, którą pan Dubanowicz jako przewodniczący na sobotę zwołał, na razie przesądzić nie można. Wobec tego, że w komisyi tej lewica dysponuje 15 głosami przeciw 16 głosom prawicowym, do których zaliczyć należy i prezesa KPK, nie jest wykluczone, że uda się w komisyi przeprowadzić uchwałę odraczającą głosowanie na czas późniejszy, kiedy przeprowadzone plebiscyty i ustalone granice Rzeczypospolitej Polskiej pozwolą na poświęcenie całej uwagi zewnętrznej budowie państwa.

Obrady Sejmu.

Odroczenie głosowania nad konstytucyą.

Warszawa (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wnieśli między innymi interpelacye poseł Herz w sprawie buntu policyi państwowej w Poznaniu.

Pos. Hadej w sprawie niedomagań administracyi na Spiszu i Orawie.

Pos. Moraczewska w sprawie zarządzeń krzywdzących pracownice cywilne D. O. G. na Pomorzu.

Pierwszym punktem porządku dziennego było **głosowanie nad konstytucyą.**

Przedewszystkiem głosowano nad wnioskiem posła Matakiewicza o wezwanie komisyi konstytucyjnej, aby oświadczyła, jakie zajmuje stanowisko w sprawie wniosku posła Maślanki do artykułu 36. **Wniosek ten, mający na celu odroczenie sprawy konstytucyjnej na czas poświąteczny, przyjęto 179 głosami przeciwko 164.**

Pos. Osiecki **wnosi o odroczenie głosowania także nad pozostałymi artykułami konstytucyi.**

Poseł Dubanowicz: Kraj cały oczekuje, że Sejm spełni zadanie, do którego przedewszystkiem został powołany i da krajowi konstytucyę, która wreszcie uporządkuje stosunki prawne i gospodarcze i stworzy państwu należne mu zaufanie i kredyt za granicą. Niema powodów rzeczowych, dla których mielibyśmy zadanie to oddalać i dlatego jesteśmy za tem, aby przynajmniej tę część konstytucyi, którą możemy dać krajowi, przed świętami uchwalić. Jest to nasz obowiązek.

Poseł Moraczewski proponuje imienne głosowanie nad wnioskiem posła Osieckiego.

W głosowaniu imiennem 183 głosami przeciwko 180 wniosek przyjęto.

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek.

Kandydaci na ministra kolei.

Warszawa (PAT). Dzienniki podają, że na stanowisko ministra kolei wysuniętą została **kandydatura Dobrzyckiego, prezesa poznańskiej dyrekcyi kolei.**

Warszawa. (PAT) Jak donoszą dzienniki, wysunięto obecnie trzy kandydatury na stanowisko ministra kolei żelaznych, a mianowicie: Prachtla, wicedyrektora dyrekcyi krakowskiej, Moskwy, wyższego urzędnika ministerstwa kolejowego i Dobrzyckiego, dyrektora kolei poznańskich.

Trzy posiedzenia rady gabinetowej.

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 6 bm. wysłuchała odpowiedzi **ministra skarbu na wywody, poruszone w dyskusyi nad expose, przedstawionem Radzie w dniu 4 bm.** Na posiedzeniu tem Rada ministrów obradowała także nad **sprawą plebiscytu na Górnym Śląsku oraz rozpatrywała ponownie położenie, jakie się wytworzyło na Litwie Środkowej.** Powzięto szereg uchwał. Następnie Rada ministrów wysłuchała **expose ministra spraw zagranicznych o naszem położeniu politycznem i zadaniach naszej polityki zagranicznej.** Po obszernej dyskusyi dalsze obrady odroczono do dnia 8 bm. Dnia 8 grudnia br. Rada ukończyła obrady nad expose ministra spraw zagranicznych i nad sprawami polityki zagranicznej, poczem minister spraw zagranicznych Sapieha dawał szczegółowe wyjaśnienia na zapytania członków rządu, stawiane mu podczas obrad. W dniu tym Rada ministrów **zebrała się ponownie** na posiedzenie wieczorem, w celu wysłuchania sprawozdania ministra aprowizacyi o **stanie zaopatrzenia państwa w środki aprowizacyjne i w celu naradzenia się nad sprawą pokrycia potrzeb aprowizacyjnych.**

Warszawa (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 9 bm. wysłuchała sprawozdania **o programie demobilizacyi** przedstawionego przez ministra spraw wojskowych i po przeprowadzonej dyskusyi przyjęła zasady mające stanowić podstawy dla przeprowadzenia demobilizacyi na najbliższą przyszłość. Ponadto rada ministrów powzięła uchwałę w przedmiocie upoważnienia komisyi tymczasowej do wydania zarządzeń w przedmiocie aprowizacyi na rok 1920-21 na ziemiach przyznanych Polsce na Śląsku Cieszyńskim oraz przyjęła projekt ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy o postępowaniu sądowem cywilnem obowiązującem w byłej dzielnicy austryackiej. Wreszcie zajmowała się rada ministrów sprawą pomocy dla zdemobilizowanych akademików i zatwierdziła szereg wniosków ministra skarbu w przedmiocie zakupna nieruchomości przez cudzoziemców.

Alarm w konstytuancie gdańskiej przeciw wojsku polskiemu.

O fortyfikacye na granicy Prus Wschodnich. — Przeciw załodze polskiej.

Gdańsk (PAT). Stronnictwa bloku w sejmie gdańskim, a mianowicie niemiecka partya demokratyczna, partya nacyonalistyczna, zjednoczenie gospodarcze i centrum wraz ze socyalistami większości zgłosiły wniosek nagły, który miał być umieszczony jako punkt pierwszy porządku dziennego wczorajszego posiedzenia sejmu. Wniosek ten opiewa według doniesień dzienników, że komisya wojskowa Ligi Narodów miała zgłosić do Rady Ligi Narodów wniosek aby **wolne miasto Gdańsk budowało fortyfikacye na granicy wschodnich Prus i od strony morza i aby te fortyfikacye były obsadzone przez wojsko polskie w sile jednej dywizyi.** Żądamy wobec tego, aby rząd poczynił niezwłocznie kroki, celem zapobieżenia temu projektowi, pozostającemu w sprzeczności z uchwałą Ligi Narodów z dnia 11 listopada 1920 roku. Wniosek powyższy omawiany był na posiedzeniu konwentu seniorów, atoli skutkiem sprzeciwu przywódcy **frakcyi polskiej, dra Paneckiego, został usunięty z porządku dziennego wczorajszego posiedzenia sejmu.** Wniosek ten przyjdzie jednak pod obrady jednego z najbliższych posiedzeń.

Sprawa Górnego Śląska.

Protest prasy górnośląskiej przeciw głosowaniu „emigrantów".

Bytom (East Express). Cała prasa polska na Górnym Śląsku gorąco protestuje przeciwko decyzyi konferencyi londyńskiej w sprawie głosowania obywateli, urodzonych na Górnym Śląsku, a zamieszkujących obecnie dawne cesarstwo.

Według prasy polskiej, emigranci nie mają prawa do głosowania ani na Górnym Śląsku, ani gdziekolwiekindziej. **Jakiż byłby stan rzeczy, gdyby plebiscyt na Górnym Śląsku wypadł przychylnie dla Polski, zaś plebiscyt emigrantów Kolonii — nieprzychylnie? Wówczas Polacy musieliby walczyć wszelkimi środkami w obronie swoich zdobyczy.** Koła rządowe ententy powinny zrozumieć, że sprawa Górnego Śląska jest przedewszystkiem sprawą ludu górnośląskiego. **Lud nie pozwoli na fałszowanie plebiscytu i nie pozwoli, aby Górnoślązacy byli przedmiotem układów handlowych i dyplomatycznych.**

Odwołanie msgr. Rattiego.

Warszawa (PAT). Dzienniki donoszą: W warszawskich kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski, iż należy oczekiwać **odwołania z Warszawy nuncyusza papieskiego, Mrs. Rattiego.**

Wymiana zdań między Watykanem a biskupem wrocławskim.

Warszawa (PAT) Wedle wiadomości z Wrocławia toczy się między kardynałem Bertramem a Watykanem żywa wymiana zdań w sprawie znanego rozporządzenia biskupa wrocławskiego.

Najnowsza broń niemiecka.

Bytom. (PAT) W Gliwicach na dworcu kolejowym skonfiskowały władze koalicyjne 2000 bykowców. Przesyłka była adresowana do kierownika organizacyi plebiscytowej niemieckiej w Bytomiu.

Bolszewicy przygotowują ofenzywę przeciw państwom kresowym?

Trwożny nastrój w Rewlu, Rydze i Bukareszcie.

Helsingfors (East Express). Według wiadomości, nadchodzących z Rosyi bolszewickiej, **rząd sowiecki przygotowuje ofenzywę przeciw państwom kresowym.** „Prawda" donosi, że w gubemiach Moskiewskiej i Witebskiej utworzono 15 nowych dywizyj czerwonych.

Rząd estoński, zaniepokojony temi wiadomościami, opracowuje podobno plan mobilizacyjny, przy udziale specyalistów wojskowych szwedzkich, duńskich i angielskich.

Warszawa (tel. M.). Nadchodzą wiadomości, **iż w Łotwie obawiają się ofenzywy bolszewickiej.** W Rydze czynią się przygotowania mobilizacyjne.

Takie same **wiadomości trwożne nadchodzą z Rumunii,** gdzie naprężenie stosunków bolszewicko-rumuńskich ze względu na Bessarabię, przybiera coraz szersze rozmiary.

Kary bolszewickie na strajkujących.

Gdańsk (PAT). „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą z Helsingforsu: Rosyjski rząd sowiecki uchwalił nowy regulamin przeciwko strajkowi. Wśród kar, które będą stosowane za uprawianie strajku, znajduje się również **odmówienie racyi chleba i innych środków żywności, przymusowe roboty na dłuższy przeciąg czasu i odesłanie do obozów koncentracyjnych.** Nowy ten regulamin uzasadnia się tem, że strajkujący przedstawiają niebezpieczeństwo dla rządu sowietów.

Krwawa walka o Dom ludowy w Pradze.

Socyaliści wyparli komunistów z Domu ludowego. — Ciężko ranni żandarmi i policyanci. — Dalsze walki. — Kilkanaście osób rannych.

Praga. (PAT) Wczoraj i dziś było miasto widownią burzliwych zajść. Bezpośrednim powodem zajść wczorajszych było wydalenie komunistów, którzy przed niedawnym czasem bezprawnie zajęli budynek Domu Ludowego w Pradze i drukarnię „Prawa Ludu". Socyalni demokraci zmobilizowali kilkuset robotników socyalno-demokratycznych z Pragi i przedmieść, którzy pociągnęli przed budynek Domu Ludowego i przy pomocy policyi i żandarmeryi **wyparli komunistów, broniących się z poza barykad, usławionych w całym budynku.** Komunistów zaskoczono do tego stopnia, że nie mogli nawet zrobić użytku z karabinów maszynowych, przygotowanych do obrony. **Podczas wczorajszych zajść zostało dwóch policyantów i jeden żandarm i jeden inspektor policyjny ciężko rannych.** Wczoraj wieczorem sytuacya przedstawiła się w ten sposób, że cały budynek Domu Ludowego wraz z drukarnią znajdował się w ręku socyalnych demokratów. Wiadomość o odebraniu przez socyalnych demokratów Domu Ludowego wywołała wśród komunistów w Pradze i w Kladnie niesłychane podniecenie. Z Kladna wyjechał natychmiast pociąg kolejowy z komunistami kladzińskimi. Pociąg ten jednak został w drodze **zatrzymany. Wobec tego komuniści kladzińscy pociągnęli częścią pieszo, częścią automobilami w stronę Pragi.**

Jak donosi Czeskie Biuro Prasowe dziś **kilkotysięczny tłum komunistów urządził w kilku punktach miasta burzliwe demonstracye,** w czasie których przyszło **do starć z policyą i żandarmeryą. Przed parlamentem demonstranci strzelali do policyi. Policya dała salwę, kilkanaście osób jest lekko rannych.** Na wezwanie komunistów robotnicy radykalni w Pradze zaprzestali pracy. W okręgu kladnieńskim proklamowano **strajk generalny.** Również w innych centrach przemysłowych Czech, Moraw i Śląska robotnicy lewicowi agitują za rozpoczęciem strajku generalnego.

Zajścia w Pradze znalazły oddźwięk w miastach prowincyonalnych. Szczególnie w Bernie Morawskim przyszło do zajść. Po burzliwej demonstracyi przed budynkiem starostwa robotnicy proklamowali strajk generalny. Wszystkie fabryki stanęły, od wczoraj niema w mieście światła elektrycznego i tramwaj nie kursuje.

Dwie umowy z ententą.

Cieszyn (East Express). Dzisiejszy „Dziennik Cieszyński" zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Dwa rozstrzygnięcia", z powodu wyjaśnienia prof. Szury. W artykule tym wyraża przekonanie, że jeżeli w dniu 25 lipca poseł Zamojski mógł nie podpisać umowy z powodu, że zawierała ona klauzulę o Galicyi wschodniej, która miała być osobnem państwem, **tak samo później mógł nie podpisać Paderewski drugiej umowy z powodu rozdziału Śląska Cieszyńskiego.**

O zbadanie dokumentów w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Warszawa (PAT) Komisya spraw zagranicznych wysłuchała wyjaśnień wiceministra Dąbrowskiego i delegata rządu Bratkowskiego w przedmiocie sejmowego wniosku posła Regera co do **Śląska Cieszyńskiego,** poczem wyznaczyła podkomisyę, w skład której weszli przewodniczący dr Grabski, poseł Bodek, dr Kunicki, dr ks. Londzin, poseł Osiecki i Zamorski celem **zbadania dokumentów i jak najrychlejszego przedstawienia wniosku o sposobie ich ogłoszenia.**

Stały teatr polski w Cieszynie.

Cieszyn (East Express). We wtorek dnia 14 b. m. odbędzie się tutaj pierwsze przedstawienie polskie w „Deutsches Teater" w Cieszynie, dotychczas niedostępnym dla Polaków, ponieważ ze sceny nie wolno było przemawiać innym językiem, niż niemieckim. Zespół teatru krakowskiego odegra „Zemstę". W dniu 20 b. m. odbędzie się drugie przedstawienie, a w styczniu zacznie grać stały polski teatr.

Rząd o aprowizacyi.

(PAT). **Warszawa,** 10 grudnia.

Prezydyum Rady ministrów wyjaśnia: 1) Minister aprowizacyi **nie prowadzi samodzielnej polityki aprowizacyjnej,** lecz jest wykonawcą ustawy z dnia 9/VII b. r., powstałej na mocy porozumienia się stronnictw a uchwalonej jednogłośnie przez Sejm. 2) Przeżywamy obecnie **kryzys żywnościowy,** powstały wskutek ogólnego nieurodzaju, z powodu strat poniesionych przez rolnictwo podczas inwazyi bolszewickiej oraz z powodu trudności komunikacyjnych. 3) Natychmiast po odparciu nieprzyjaciela ministerstwo aprowizacyi wobec niedoboru środków żywności przystąpiło do zakupywania **za granicą potrzebnych środków** w miarę rozporządzalnych funduszów. 4) Cena zboża krajowego wypływa z kosztów produkcyi i faktycznego braku zboża, ceny zaś z zakupów zagranicznych zależą od **stanu naszej waluty.** 5) Ministerstwo aprowizacyi nie oznacza ceny na zboże kontyngentowe samodzielnie, lecz w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa, które przedewszystkiem jest powołane do ustalenia kosztów produkcyi rolniczej.

Zboże z Węgier.

Warszawa. (PAT) Według pism tutejszych wkrótce zawarty zostanie traktat handlowy węgiersko-polski o charakterze kompensacyjnym. **Poczynione zostały na Węgrzech zakupy zboża.** Oprócz środków żywności będą również nabywane wyroby przemysłowe obu krajów.

Parcelacya Izdebnika i Lanckorony.

Warszawa (PAT) Komisya rolna obradowała nad sprawą sprzedaży byłych dóbr kamery arcyksiążęcej Izdebnik i Lanckorona. Uchwalono rezolucyę, upoważniającą Bank Ziemski do przeprowadzenia **parcelacyi tych dóbr,** pod warunkiem, że proces o unieważnienie kontraktu kupna tych dóbr ma być doprowadzony do instancyi ostatniej. Również parcelacya ma się odbyć wedle wskazówek Głównego Urzędu Ziemskiego.

Dalsze ograniczenie ruchu kolejowego w okręgu lwowskim.

Lwów (PAT). Dyrekcya lwowskich kolei państwowych komunikuje, że z powodu katastrofalnego braku węgla w tutejszym okręgu dyrekcyjnym, dotychczasowe **ograniczenia ruchu pociągów osobowych pozostają aż do odwołania w mocy.** Podejmuje się tylko ruch pociągów osobowych nr. 27 i 28 między Krakowem i Lwowem.

Nieprawdziwe pogłoski o wydzierżawieniu kolei Amerykanom.

Warszawa. (PAT) Dzienniki podają: Jak twierdzą w sferach kompetentnych pogłoski o rzekomych zamiarach wydzierżawienia Amerykanom polskich kolei państwowych są zupełnie bezpodstawne.

Litwa kowieńska dąży do kompromisu

Spodziewany przyjazd do Warszawy delegata z Kowna. — Układy z rządem polskim i wileńskim.

Warszawa (PAT). Jak donoszą pisma, przybywa do Warszawy **delegat Litwy kowieńskiej, celem rozpoczęcia z rządem polskim i z delegatą Ligi Narodów, pod przewodnictwem pułkownika Chardigny'ego, obrad nad ewentualnem kompromisowem załatwieniem sporu polsko-litewskiego.**

Podróż p. Iwanowskiego do stolic zachodnich.

Warszawa (PAT). Jak donosi „Gazeta Poranna", szef departamentu **dla spraw zagranicznych Litwy Środkowej, p. Iwanowski, wyjeżdża do Genewy, Londynu, Paryża i Rzymu.**

Porażka, czy sukces Polski w sprawie wileńskiej?

Niepożądane konflikty między przedstawicielami Polski w Lidze Narodów.

Kraków, 11 grudnia.

Korespondent „Kuryera Porannego" z Genewy, p. W. Włoch, donosi temu dziennikowi **o tarciu szkodliwych dla sprawy polskiej tarciach** pomiędzy dwoma urzędowymi przedstawicielami Rzeczypospolitej Polskiej w Lidze Narodów, a mianowicie pomiędzy Paderewskim a Askenazym.

„W poniedziałek ubiegły — telegrafuje p. W. Włoch — Rada Ligi Narodów z nieznanych tu powodów zajęła się nanowo sprawą wileńską. Na posiedzeniu zjawił się Paderewski, ażeby przemawiać w sprawie, w której w ciągu szeregu tygodni obronę interesów polskich z pomyślnym skutkiem prowadził Askenazy. **Dobiut Paderewskiego w sprawie wileńskiej zakończył się odrazu pewnym tryumfem Waldemarasa.** Dzieło plebiscytu, jeżeli nie jest zachwiane, to w każdym razie zamącone w sposób, którego następstwa nie przedstawiają się jeszcze jasno.

„Waldemaras przedstawił cały szereg zarzutów przeciwko uchwale o konsultacyi ludowej w Ziemi Wileńskiej. Waldemaras powoływał się między innemi na traktat litewsko-bolszewicki z dnia 12 lipca i na preliminarya polsko-bolszewickie, zawarte w Rydze. **Waldemaras stał na stanowisku, że Rosya jest żywo zainteresowana rozwiązaniem sprawy wileńskiej i że Cziczerin zapowiada interwencyę.** Waldemaras prosił, aby jeżeli już uchwała o konsultacyi ludowej odwołana być nie może, to przynajmniej, ażeby **wykonanie jej było odłożone na później.**

„Paderewski nie był w stanie w swojej odpowiedzi wyjaśnić krętactw Waldemarasa i pozostał w sferze ogólników. Było to równoznaczne z brakiem odpowiedzi ze strony polskiej.

Rada Ligi Narodów w rezultacie uchwaliła wprawdzie stać w dalszym ciągu na stanowisku uchwały poprzedniej, ale w praktyce zrobiła **pierwszy krok do odroczenia sprawy przez odłożenie na czas późniejszy wysyłki do Wilna międzynarodowego kontyngentu.** Ogólnie wrażenie jest takie, że **Waldemaras przeprowadził odroczenie i zabagnienie sprawy,** już pomyślnie układającej się dla Polski.

„Paderewski oświadczył członkom Rady, że Askenazy nie mógł przyjść na posiedzenie z powodu choroby. Tego samego dnia jednak prezydent Rady Hymans spotkał się z Askenazym i począł mu czynić wymówki, że się zasłania chorobą, mimo, że jest zdrów, i zapytywał, jaki może być powód jego nieobecności na posiedzeniu. Askenazy oświadczył prezydentowi, że trudno mu odpowiedzieć na to zapytanie. Koła Ligi zdziwione są nieobecnością Askenazego. Tłomaczą to sobie gorszącem zajściem na posiedzeniu sobotniem, na którem Paderewski w szorstki sposób nie dopuścił Askenazego do dania odpowiedzi Barnesowi.

„Między innymi komisarzami cywilnymi dla Wilna, zamianowany został generał angielski Burg. **Waldemaras rozwija akcyę przeciwko Chardignemu."**

Smutne te wiadomości drukujemy na odpowiedzialność korespondenta „Kuryera Porannego". Wydaje nam się, iż jest rzeczą wprost niedopuszczalną, ażeby **pierwszy reprezentant** polskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyraźnie i jawnie na obcym gruncie **rywalizował z drugim oficyalnym przedstawicielem** tegoż samego ministerstwa! Narazić to musi Polskę **tylko na straty i szkody niepowetowane.**

* * *

Ostatni numer warszawskiej „Rzeczypospolitej' przyniósł telegram z Genewy, w którym korespondent p. S. A. zupełnie inaczej, niż p. Włoch, oświetla cały przebieg ostatniej konferencyi w Lidze Narodów w sprawie Wilna.

Korespondent „Rzeczypospolitej" zapewnia, **że p. Waldemaras przegrał, że postulaty litewskie zostały odrzucone i że między Ligą Narodów a Polską zaznaczyła się zupełna zgoda.**

Najbliższa przyszłość wyjaśni, który z korespondentów dał mylne oświetlenie tej ważnej konferencyi. Jeśli istotnie „konsultacya" ludowa w Wileńszczyźnie — jak twierdzi „Rzeczpospolita" — nie będzie odłożona, to zwycięstwo postulatów polskich będzie oczywistem.

W każdym razie opinia polska czeka z niepokojem na wyjaśnienie się sytuacyi.

Pogłoski o ustąpieniu Askenazego.

Warszawa, (M.) Korespondent paryski warszawskiej „Rzeczypospolitej" donosi, jakoby **prof. Askenazy podał się do dymisyi.** Wiadomość ta nie została dotąd potwierdzona.

Walka z księgosuszem.

Warszawa (PAT). Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych nadesłało nam następujący komunikat: W odpowiedzi na list otwarty, wystosowany przez Polskie Towarzystwo lekarzy weterynaryjnych w Warszawie w Nr. 169 „Rzeczypospolitej" z dnia 2 b. m., stwierdzam, co następuje: 1) o rozmiarach księgosuszu i organizacyi walki z tą zarazą jestem stale i dokładnie przez podwładne mi organy informowany; 2) o przebiegu zarazy, jako też o różnych zarządzeniach, dotyczących księgosuszu, ministerstwo rolnictwa podaje w prasie codziennej i fachowej zagranicznej częste komunikaty. Owocem tego jest między innemi zorganizowanie przez Naczelnika Państwa akcyi zwalczania księgosuszu w Polsce. Zarzuty nieogłaszania komunikatów są zatem niesłuszne, jak również dopisek redakcyi „Rzeczypospolitej", zawarty w nawiasie listu otwartego, a stwierdzający, że komunikaty są ogłaszane; 3) o pojawieniu się księgosuszu w Rosyi poza linią bojową dochodziły do ministerstwa nieoficyalne wiadomości w końcu listopada i w grudniu 1919 r., t. j. od zwrócenia na to uwagi ze strony przedstawiciel polskiego Towarzystwa weterynaryjnego. Ministerstwo opracowało wówczas projekt ochrony granic wschodnich i w lutym b. r. zwróciło się do ministerstwa spraw wewnętrznych z propozycyą utworzenia kordonu ochronnego. Wobec trwania działań wojennych ministerstwo spraw wewnętrznych, jako też Naczelne Dowództwo oświadczyły, że utworzenie kordonu jest zbyteczne, gdyż linia bojowa dostatecznie i szczelnie chroni państwo od zawleczenia zarazy. Przyjęte na siebie obowiązki ochrony państwa przed zawleczeniem księgosuszu Naczelne Dowództwo spełniło w zupełności, gdyż do chwili inwazyi bolszewickiej wypadku tej zarazy w Polsce nie było.

Z chwilą zachwiania się naszego frontu (już w czerwcu br.) ministerstwo rolnictwa opracowało ponownie potrzebne zarządzenia ochronne lecz inwazya bolszewicka wstrzymała ich wykonanie. 4) Za brak lekarzy weterenaryjnych ministerstwo rolnictwa nie może ponosić żadnej odpowiedzialności, tem więcej, że 52 procent lekarzy, zgodnie z życzeniami Polskiego Towarzystwa Weterynaryjnego, przeszło ze służby tyłowej w szeregi wojskowe. Luki powstałe w personalu weterynarynym, skutkiem ingerencyi Polskiego Towarzystwa Weterynaryjnego, uzupełnia ministerstwo rolnictwa z wielkim trudem, powołując lekarzy z zagranicy oraz studentów weterynaryi. 5) Co do zarzutu niedostarczenia na czas środków lokomocyi, to wiadomo, że w czasach działań wojennych wobec potrzeb armii, środki te nie łatwe były do zdobycia. Kto próbował zakupienia samochodów, ten wie, z jakiemi trudnościami jest to połączone, a również nabycie koni i zaprzęgów napotyka na wielkie trudności. 6) Myśl przewodnia ministerstwa zwalczania księgosuszu jest zupełnie jasna i od początku nie ulegała żadnym wahaniom. Metody stosowano przez ministerstwo, polegają mianowicie na wybijaniu tylko sztuk chorych i szczepieniu ochronnem sztuk zdrowych, a zatem nie pozbawiają państwa całego dorobku na polu chowu bydła.

Stosowanie szczepienia zamiast łatwiejszej metody wybijania oraz odkażania skór, stało się powodem zwiększenia się i tak już ciężkiej pracy lekarzy weterynaryjnych, lecz ministerstwo musi dążyć do tego, aby uchronić od zniszczenia wszystko to, co się jeszcze da uratować. Instrukcye, wydane przez ministerstwo, zalecane są w Małopolsce tylko o tyle, o ile nie stoją w sprzeczności z obowiązującemi tam ustawami. Obrane przez ministerstwo metody walki spotkały się z uznaniem u kierujących sfer polskich, komisyi sejmowej, jak również zostały przychylnie przyjęte w zagranicznych kołach naukowych, a szczególnie usiłowania rządu polskiego w sprawie uruchomienia zakładu szczepionki w Puławach oraz wyniki szczepienia krwi. 7) Wobec walki z księgosuszem i brakiem personalu fachowego, uprawnione żądania oraz aspiracye zawodu weterynaryjnego muszą przejść na drugi plan. To też na czas trwania zarazy ministerstwo rolnictwa było zmuszone powierzyć wykonanie szczepienia surowicą doraźnie przygotowanemu personalowi. Podpisany Poniatowski.

—oOo—

Płatnych w nocy sylwestrowej od godziny 10-ej wieczór do 8 rano, w restauracyach, cukierniach, kawiarniach i t. d.

Sprostowania w sprawach ukraińskich.

Lwów. (PAT) „Wpered" donosi według źródeł miarodajnych, że metropolita Szeptycki nie był w Genewie. Pismo to zaprzecza też wiadomościom, jakoby profesorzy ukraińscy związali się słowem honoru, aby nie przyjąć stanowiska w przyszłym uniwersytecie ukraińskim w Stanisławowie.

Machno całkowicie rozbity.

Moskwa (PAT) Wied. B. Kor. Bandy Machny, które z powodu zwycięskiego pochodu wojsk czerwonych przeciwko Wranglowi znowu zwróciły się przeciwko Rosyi sowieckiej i **usiłowały poza frontem czerwonych armii wywoływać powstania zostały przez wojska sowieckie zupełnie zniszczone.**

Ruch chłopski w Chorwacyi.

Zagrzeb. (PAT) Południowo-słowiańskie Biuro Prasowe. Dzisiaj odbył się zjazd partyi Radicza. Partya ta będzie nosić od dzisiaj nazwę chrześcijańsko-republikańskiej partyi chłopskiej. Przyjęto szereg rezolucyj. Jedna z nich powiada, że partya uzyskała w dniu 28 listopada absolutną większość w Chorwacyi. Wynik ten może być uważany za plebiscyt, na mocy którego Chorwacya powinna być neutralną samodzielną republiką chłopską w związku z innemi jugosłowiańskiemi republikami chłopskiemi.

Strzały w belgijskim parlamencie.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Genewa, 10 grudnia.

(I.) Dzienniki belgijskie donoszą, że wczorajsze posiedzenie brukselskiego parlamentu było urozmaicone nadzwyczajnym wypadkiem. Z publicznej trybuny **człowiek jakiś dał trzy strzały do posłów. Strzały te nie zraniły nikogo,** wywołały jednak na sali dużą panikę. Sprawcę niezwłocznie aresztowano. **Odmawia on wszelkich wyjaśnień.**

Zniesienie „czasu letniego" w Polsce

Warszawa. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi administracyjnej postanowiono zaproponować w Polsce **czas astronomiczny.** Dotychczas obowiązywał w Polsce czas środkowo-europejski ze zmianami wprowadzonemi przez władze niemieckie okupacyine.

Podatek sylwestrowy w Warszawie.

Warszawa (PAT). Rada miasta Warszawy na posiedzeniu w dniu 9 b. m. postanowiła wyznaczyć 100-procentowy podatek od rachunków,

Zwierciadło polityczne.

Rumunia w niebezpieczeństwie.

Kraków, 11 grudnia.

(n) Nasz bezpośredni sąsiad południowy, królestwo Rumuńskie, stanęło nagle przed poważnem niebezpieczeństwem. Ze sfer urzędowych z Warszawy nadeszła wczoraj wiadomość, że granica rumuńska została dla każdego wywozu zamknięta i że zapowiedziany stamtąd eksport mąki do Polski — został wstrzymany.

Jednocześnie z nad naszej granicy wschodniej donoszą o gromadzeniu się ogromnej liczby wojsk bolszewickich w okolicach Kamieńca Podolskiego i Żwańca z wyraźną jakoby tendencyą przekroczenia Dniestru i wkroczenia przez Chocim do Bessarabii.

Rumunia stoi tedy przed niebezpieczeństwem wojny z bolszewikami, którzy nie chcą uznać traktatu paryskiego, sankcyonującego przyłączenie Bessarabii do Królestwa Rumuńskiego.

„Goniec Krakowski" omawiał niedawno groźne położenie Rumunii, wady jej dyplomacyi i skutki jakie z zagrożenia tego naszego sąsiada mogą dla Polski powstać. Wczoraj zajął się tą kwestyą „Czas", który w nader trafnych, a z naszego stanowiskiem prawie zupełnie zgodnych uwagach scharakteryzował nową sytuacyę Rumunii.

Rumunia — pisze „Czas — należy do państw, które na wojnie zrobiły lepszy interes, niż niejedno z mocarstw koalicyjnych. Terytoryum jej wzrosło więcej niż w dwójnasób, podobnie i liczba ludności. Przyznano Rumunii Siedmiogród i część Węgier, nie bardzo troszcząc się o to, że na tych obszarach, razem wziętych, ludność rumuńska nie wiele przekracza 50 proc., a resztę stanowią Węgrzy, Niemcy i Rusini. Oddano jej też Bukowinę, gdzi Rumuni stanowią 1/3 część ludności, a nawet Besarabię, którą Rumunia, korzystając z bolszewizmu, oderwała od Rosyi, zresztą i za zgodą Niemiec w pokoju bukaresztеńskim. Co więcej koalicya, która na historycznych ziemiach polskich na wschodzie okazuje tyle dbałości o interesa Rosyi, nie zawahała się układem paryskim z 28 października 1920 przyznać Besarabii definitywnie Królestwu Rumuńskiemu. Powodzenie zagranicznej polityki Rumunii było więc zupełne, i wobec niego nikngły trudności wewnętrzne. Podminowanie kraju przez bolszewizm, trudności z reformą rolną zarówno w Besarabii jak i w całej Rumunii, niezadowolenie w krajach oderwanych od Węgier i to nawet ze strony ludności rumuńskiej, z systemu rządów stosowanego przez Bukareszt, — wszystko to nie utrudniało na razie powodzeń, jakimi na zewnątrz poszczycić się mogła polityka, zwłaszcza tak zręcznego dyplomaty, jakim jest Take Jonescu.

Polskę łączą z Rumunią od początku jak najlepsze stosunki. Brak przeciwieństw interesów, wspólne niebezpieczeństwo bolszewickie, czynią też stan rzeczy nie tylko naturalnym, ale i pożądanym dla stron obu. Polska objawiała też niejednokrotnie chęć wejścia z Rumunią w jak najściślejszy sojusz obrony i postępowania z nią wspólnie przeciw Rosyi. Jak wiemy, Rumunia oferty tej jednak nie przyjęła, a wystąpiła z planem innym, mianowicie utworzenia t. zw. małej koalicyi z udziałem Polski i Czech.

Rumunia odrzuciła wszelką bezpośrednią dyskusyę z bolszewikami nawet co do Besarabii, uważając, że gwarancya co do tej ostatniej, dana jej świeżo przez koalicyę jest zupełnie wystarczającą. P. Take Jonescu sądził, będąc w Warszawie, że ta gwarancya posiadania jest lepszą, niż pokój ryski dla terytoryów przyznanych Polsce i życzył nam, by granica uzyskana tam przez Polskę, doczekała się również uznania przez koalicyę.

Tymczasem wszakże sytuacya uległa dość naglej a dla Rumunii nieprzyjemnej zmianie. Bolszewicy pokonali Wrangla i z tą chwilą uzyskali nad morzem Czarnem pełną swobodę ruchów, która dla ich sąsiadów miłą być nie może. Przypomnieli też sobie zaraz, że w szeregu pokojów, zawartych przez nich z państwami ościennemi, które poczyniły nabytki na dawnem terytoryum rosyjskiem, brak im pokoju z Rumunią, posiadającą dawną rosyjską Besarabię. Zwrócono się więc do Rumunii z kategorycznem żądaniem rozpoczęcia pertraktacyj co do uregulowania sprawy besarabskiej, a na poparcie tego żądania rozpoczęto nad Dniestrem koncentracyę wojsk, zwolnionych z innych frontów.

Położenie Rumunii jest więc trudnem, choćby z tego powodu, że mocarstwa, które podpisały układ z 28 października, nie będą jej mogły udzielić żadnej pomocy poza przewidywaną w tym układzie interwencyą Ligi Narodów, która, jak dowiodła praktyka, nie cieszy się w Moskwie zupełnie poważaniem. Czechy i Jugosławia, właśnie z racyi rokowań o małą koalicyę, wyłączyły z niej stanowczo sprawy rosyjskie i już z tej przyczyny ani dyplomatycznie, ani militarnie Rumunii poprzeć nie mogą. Pozostawała jedna Polska. Piszemy — stwierdza „Czas" — pozostawała, bo obecnie, po niedawnych oświadczeniach p. Take Jonescu i zawarciu pokoju w Rydze, Polska nie może podejmować się żadnej roli w sporze rumuńsko-sowieckim.

„Czas" wierzy, że zatarg rumuńsko-sowiecki zakończy się na pogróżkach, gdyż Rumunia zbyt wieleby dziś ryzykowała, gdyby zechciała rozpocząć wojnę z Bolszewią.

Rumunia rozpocznie więc konferencyę z Bolszewią. Szkoda, że nie chciała konferować wspólnie z Polską przed kilku tygodniami. Byłoby to z większą korzyścią i dla Polski i dla Rumunii.

Dzisiaj warunki, po upadku Wrangla i po rozejmie z Polską, będą dla Rumunii o wiele trudniejsze, a zabezpieczenie Besarabii nie może się już obejść bez poważniejszych ofiar.

Dla Polski na razie naprężone stosunki rumuńsko-bolszewickie nie tylko wywołują niepokój na pograniczu, ale pozbawiają nas zakontraktowanego już zboża, na które tak bardzo liczyło nasze ministerstwo aprowizacyi.

Jak szwagier Wilhelma Ostatniego powraca do Grecyi.

Kraków, w grudniu.

(stm) Historya ma dziwne wybryki. Zwłaszcza obecnie, po wojnie światowej, ta przedtem tak stała bogini okazuje dziwne tendencye do zmienności. Dziś ten, jutro tamten jest jej faworytem. W klasycznym kraju Tukidydesa, „ojca historyi", mamy świeżo jaskrawy tej zmienności dowód.

Jeszcze niedawno bożkiem Greków, mężem opatrznościowym Grecyi, był Venizelos. — On przechylił Grecyę na stronę zwycięskiej koalicyi, on wygrał wojnę dla Hellady, on rozszerzył jej granice aż na brzegi Azyi, stworzył „wielką Helladę". Zdawało się, że niemasz nad niego proroka dla Hellenów.

I naraz na teatrum historyi Grecyi nagła a dziwna zaszła zmiana. Drugi akt — zupełnie inna dekoracya i inna akcya i inni bohaterzy. Wybory do parlamentu — rządzący „venizeliści" sromotnie upadają. Plebiscyt, czy też referendum nad formą rządu i osobą panującego i obalone bogi powstają.

Konstantyn, szwagier Wilhelma, ekskajzera Niemiec, wraca na tron Grecyi. Głosowanie nad powrotem jego do Hellady odbyło się na korzyść Konstantyna tembardziej, że „venizeliści" wstrzymali się od plebiscytu.

A więc germanofilski król, pozostający pod ogromnym wpływem swej żony Zofii, siostry Hohenzollerna, obejmuje wbrew woli ententy ster rządów Hellady.

Oto jak opisuje korespondent „Le Petit Journal" powrót Konstantyna do Grecyi. — Był to karnawał łączący werwę Arystofanesa i muzykę Offenbacha.

Zaraz po odjeździe Venizelosa wygląd Aten zmienił się niesłychanie. W okamgnieniu wszyscy żołnierze wysunęli się z kasarń, wszyscy marynarze wylegli na bulwary, a wraz z nimi trzy czwarte ateńczyków. Niema wątpliwości, że cała demonstracya urządzona była przez oficerów oddanych Konstantynowi, którym udało się porwać za sobą armię do manifestacyi na cześć powracającego króla.

FERDYNAND HOESICK.

„Polak w Paryżu".

(Dokończenie).

Wkrótce potem pojechał młody hrabia z doktorem na obiad do barona..., po obiedzie zaczęła się gra, podczas której tak się poszczęściło naszemu paniczowi, iż w krótkim czasie wygrał tysiąc siedmset luidorów. Uradowany tem, gdy wstano od kart, zaraz pojechał z doktorem na ulicę Richelieu.

„Mina moja wesoła i wypogodzona, wsparta skinieniem oka doktorowego, dała do zrozumienia zaraz za mojem przybyciem, iżem dobre z sobą przynosił nowiny. Co prędzej o nich uwiadomił damy.

— Serce moje! ledwo nie wyskakuje z radości, rzecze panna..., hojnie mi udzielając swoich karessów. „Ale odtąd trzeba być ostrożniejszym i więcej już nie grać.

— I ja tego jestem zdania, doktór odpowie z ułożoną twarzą."

I mama pięknej panny podzielała to zapatrywanie, przyczem zaczęła prawić nudne morały na temat gry hazardowej. A za każdem moralnem zdaniem, które przytaczała staruszka, młoda (opowiada hrabia) w rozkosznej postawie opierając się na mnie, mówiła: „Rozumiesz że to dobrze, mój kochany przyjacielu?"

Na takich rozmowach zeszedł cały wieczór, aż w końcu doktór wymknął się niepostrzeżenie, przyczem odjechał karetą hrabiego, ten zaś, gdy i matka poszła spać, przeszedł do pokoju panny...

— I jakże? — rzecze ona do mnie. Wygrałżeś doprawdy? Schowaj że te pieniądze; obaczysz, że ci one szczęście przyniosą.

Nie trzeba było więcej dla ujęcia skłonnego do rozrzutności mojego serca. Dla tejże samej przyczyny umyśliłem wygraną z nią się podzielić. Zezwolić ona na to żadną miarą nie chciała. Więcej niż godzina zeszła, nimem ją namówił do tego. Ustępując nareszcie mym nalęganiom:

— Schowam ci je, rzecze, a jeżeli, co broń Boże, kiedykolwiek traf cię nieszczęśliwy spotka, znajdziesz je tutaj.

Ucieszony tą jej myślą, oddałem jej całą wygraną sumę, którą ona chętnie do swego wsypała worka... . . . .

Nazajutrz dopiero koło południa oddaliłem się z domu pięknej panny....

W domu zastał doktora, który go namówił do kupna za dwadzieścia cztery tysiące talarów akcyi jakiejś kopalni w południowej Ameryce, poczem wybrali się na „poufały obiad" do jednego z hoteli. Tam „kilkugodzinna zabawa" kosztowała hrabiego trzy tysiące luidorów, poczem „ulżywszy pugilares jeszcze tysiącem pięćset luidorów", po dniu „napełnionym takowemi faworami fortuny", objechał wszystkie teatry, aż wreszcie po „wielkiej wieczerzy" wyprawionej dla swych paryskich przyjaciół (co go tak ogrywali niemiłosiernie), „mając głowę napchaną pochlebnemi nadziejami" pojechał na ulicę Richelieu.

Było już bardzo późno. Panna..., niechybnie mniemając, iżem równie, jak dni poprzednich, zabawia się w majora..., bynajmniej mnie nie spodziewała się. Z tem wszystkiem spostrzegłem przez okna jej pokojów, że jeszcze się w nich świeciło..

Pobiegłem co żywo na górę, a przebiegłszy przez przedpokój, który zastałem przez niedozór lokajów na poły otwarty, bez najmniejszego szelestu dostałem się do sali. Jakżem się zdumiał, jakżem się wzdrygnął, gdym spostrzegł na sofie jakowegoś nieznajomego obok mojej bogini!.. Na moje przybycie nastąpił przestrach i zamieszanie. Nie dosyć na tem. Oniemiałem, gdy w nim ów jegomość, który zażywał tych słodyczy, do których tylko ma miłość miała prawo twarz mi swoją ukazał.

Ogłupiałem na moment od zbytniego gniewu i zapalczywości: był to ów kredytor z małym pan regestrzykiem, ów mówię, niegodziwy Chiffon, lecz wcale odmienny od tego, czem był wczoraj. Wykwintny w ubiorze, tak jak mistrz od tańcowania, ufryzowany jak Abbé: przebra czenie to jego nie dałoby go całemu poznać światu, wyjąwszy jednego oka zagniewanego amanta.

Przyszedłszy do siebie, krzyk przeraźliwy wydałem, a poskoczywszy ku drzwiom, gwałtownie je za sobą zatrzasnąłem.

Zawstydzony i zamyślony, powróciłem do mojego domu, gdzie noc całą strawiłem na bezsenności, którą koniecznie sprawić musiała walka między zawiścią a hańbą, że tak szkaradnie ze mnie zadrwiono.

Ale smutna ta przygoda nie otrzeźwiła jednak lekkomyślnego młodzieńca, ani go nawet zraziła do doktora. I choć bawił się jeszcze pod jego przewodem, cały tydzień, poznał jeszcze różnych nowych szulerów i wydrwigroszów, zrobił jeszcze jedną romansową znajomość z jakąś kurtyzaną w wielkim stylu aż w końcu zgrawszy się na wyścigach, i w domu swej nowej „bogini" sam nie wiedząc kiedy i jak znalazł się w więzieniu za długi, z których dopiero jakby cudem wydobyli go ludzie poczciwi, bo jednak i tacy zdarzają się w Paryżu.

Taka jest ta zapomniana powieść polska z 18-go wieku, ze wszech miar zasługująca na to, by ją przypomnieć czytającemu ogółowi polskiemu, byle jej tylko nie dawać dorastającym panienkom...

Koniec.

Nagle na ulicach pojawiły się gęste masy samochodów, a na nich gęsto siedzieli oficerowie trzymając w dłoniach portrety Konstantyna i Zofii, a nawet od czasu do czasu podobizny — kajzera Wilhelma.

A za nimi pędziły ciężarowe automobile przepełnione żołnierstwem, niknące długim szeregiem jedne za drugimi, na których wojsko podniecone rozdanym wpierw po kasarniach alkoholem wołało: „Niech żyje Konstantyn!" strzelając z karabinów w powietrze.

A za chwilę po ulicach krążyć poczęły zdobne w zielone gałązki oddziały wojskowe wołając z pełnych piersi: „Erchetai! Erchetai!" (Przybywa, on przybywa!).

W pierwszej chwili ludność cywilna zachwiała się. Strzały zdenerwowały ją nieco. Lecz gdy ujrzano, że niebezpieczeństwa niema, zaczęły się wysuwać tysiące ludzi, całe pochody odkrzykujące powrót... „bohaterów z Lucerny".

Ludność przedmieść zmieszała się z tłumem mieszkańców pryncypalnych ulic, żołnierze szli w tłumie z cywilną ludnością, każdy trzymał w ręku karabin, rewolwer, pistolet, wszyscy strzelali w powietrze, krzycząc i wiwatując.

A nagle ujrzano rzecz niezwykłą: 18 jeńców tureckich w stożkowatych zawojach, bez eskorty swych strażników przechadzało się po placu Konstytucyi z portretem Konstantyna w ręku wołając do tłumu: „Adelfi! Adelfi!" (Bracia, bracia!). Te fantastyczne objawy radości, dobrze zainscenizowane, trwały do późnej nocy. A budynki wszystkie były oświetlone i iluminowane, żyrandole elektryczne płonęły, a tłum upojony jakimś niesłychanym entuzyazmem i religijnym nastrojem, począł nagle nucić pieśń: „Christos anestai" — „Chrystus zmartwychwstał!"

„On wraca, on wraca!" — „Chrystus zmartwychwstał!" — wołał tłum całą noc.

I rzecz charakterystyczna. Wszyscy w Grecyi dziś to zwolennicy Konstantyna. Venizelosów już niema. Część najbliższych przyjaciół Venizelosa wyjechała wraz z nim. Część oficerów otrzymała dymisyę.

A cała Grecya to jeden obóz rojalistów. W oknach sklepów tylko portrety szwagra Wilhelma II.

Niemcy osiągnęli pierwszy, nowy tryumf. — Z Konstantynem powracają ich wpływy polityczne na Bałkan.

Ale jest to powrót nietylko Niemców. Jest to także chwilowy renesans idei monarchistycznej i całej związanej z nią ideologii. W całej Europie teraz różni „królowie bez ziemi" szykują niewątpliwie swoje tobołki podróżne do powrotu na „osierociałe" trony. Odzyska werwę i tupet „wielki" samotnik w zamku Amerongen i mały jego przyjaciel, austryacki Karol, nad jeziorem Genewskiem, i cała plejada pomniejszych królów i książątek niemieckich, oczywiście jednak to tylko miraż, który historya okazuje tym zdeklasowanym podróżnikom po drodze w kraj zapomnienia. A powrót Konstantyna greckiego to epizod, o którym Europa szybko zapomni i zlikwiduje, jako rzecz bez znaczenia. Przynajmniej w tym kierunku musi iść polityka ludów i demokratycznych rządów Europy.

Fryderyk Engels jako prorok wojny światowej.

Kraków, 11 grudnia.

(stm) Obok Karola Marksa jako drugi „ojciec" naukowego socyalizmu niemieckiego znany jest Fryderyk Engels, współpracownik Marksa przy szeregu dzieł, ważniejszych i samodzielny pisarz, badacz społeczny. Zarówno dla zwolenników, jak dla przeciwników socyalizmu dzieła obu tych ekonomistów zawierają materyał niezmiernie ciekawy, zarówno w dziedzinie faktów, jak wyprowadzanych z nich drogą dedukacyi uogólnień i wniosków. Że wnioski te były słuszne nawet w projekcyi na przyszłość dość odległą, dowodzi tego, drukowana obecnie z racyi setniej rocznicy urodzin Engelsa, przez dzienniki niemieckie jego przepowiednia, pisana w r. 1892, tycząca się wybuchu wielkiej wojny światowej. Jest ona zdumiewająco poprostu trafną.

Rosya — pisze Engels w jednym ze swoich listów we wrześnin 1892 roku — jest słabą w ataku, ale niesłychanie silną w obronie. Zadanie jej ciosu w samo serce jest niemożliwe. Francya jest silną w ataku, lecz po kilku klęskach, gdy się stanie niezdolną do ofenzywy, przestanie być niebezpieczną. **Ponieważ ja nie wierzę w Austryaków, jako dowódców, i we Włochów, jako żołnierzy,** przeto nasza (niemiecka) armia będzie musiała dokonać głównego ataku i wytrzymać główną ofenzywę. Wojna rozpocznie się w ten sposób, że trzeba będzie powstrzymać Rosyan i równocześnie zgnieść Francuzów.

Za nim atoli nie uczynimy ofenzywy francuskiej nieszkodliwą, nie będzie można pomyśleć o zdobyciu Polski aż po Dźwinę i Dniepr. To zdobycie Polski **trzeba** przeprowadzić sposobem rewolucyjnym i — w razie jeżeli zajdzie potrzeba. — **trzeba oddać Polsce, mającej powstać, zarówno kawał Polski pruskiej, jak i całą** Galicyę. Jeżeli wszystko się powiedzie, to w takim razie prawdopodobnie we Francyi przyjdzie do zmiany nastrojów. Równocześnie jednak będziemy musieli domagać się, aby Francuzom ofiarowano jako dar pokojowy co najmniej Metz i Lotaryngię. Prawdopodobnie nie pójdzie tak dobrze. Francuzi nie pozwolą się odrazu zmiażdżyć. Ich armia jest bardzo dobrą. W najkorzystniejszym przypadku prawdopodobnie przyjdzie do zmiennych walk. Będą one prowadzone z pomocą stale przysyłanych posiłków z obu stron, Wtedy **przyjdzie do wyczerpania jednego z przeciwników albo do czynnego wmieszania się Anglii.**

Anglia tego **przeciwnika,** przeciw któremu się zwróci, Niemcy albo Francyę w danych okolicznościach **zupełnie wygłodzi i będzie mogła zmusić do pokoju za pomocą bardzo prostego sposobu;** zamknięcia dowozu zboża. Co się przez ten czas stanie po stronie Rosyi, zależy przeważnie od sposobu prowadzenia wojny przez Austryaków, a ta jest czynnikiem nieobliczalnym.

Jak dotąd, ta przepowiednia w ogólnym zarysie dokładnie odmalowuje istotny przebieg naszej wojny światowej. W konkluzyi Engels omylił się nieco, nie w dziedzinie faktów, lecz w dziedzinie wnioskowania o ich przyczynach. Mniemał on mianowicie, że „zwycięstwo Niemiec" będzie zwycięstwem rewolucyi, i że stronnictwo socyalistyczne przyjdzie w Niemczech do rządów właśnie wskutek tego zwycięstwa. Przyczynowość zaś istotnie działa teraz zupełnie odwrotnie — socyaliści rządzą niemiecką republiką właśnie wskutek klęski militarnej Niemiec. Lecz „szowinizm i idea wojny odwetowej w Europie", które przewidywał Engels istotnie są skutkiem pobicia Niemiec, jak on wypowiedział.

W każdym razie okazuje się, że z dokładnej obserwacyi stosunków społecznych przy ścisłości umysłu można z pewną trafnością wnioskować na przyszłość i że historya w połączeniu z socyologią mogą być znowu „magistrae vitae". Zresztą, jeżeli chodzi o przepowiednię wojny światowej, to mamy i w polskiej literaturze społecznej rzecz cenną i trafną w pismach **prof. Lutosławskiego.**

Z DNIA.

Odcięci od świata.

(stm) Mają widocznie jednak racyę ci Paryżanie, którzy, jadąc do Polski, zaopatrują się w futro z białych niedźwiedzi itp. akcesorya zimowo-odzieżowe. Od dwóch lat klimat się u nas zmienił, stanowczo w kierunku podbiegunowości. Nigdy bowiem przedtem nie było do pomyślenia, aby opad **szronu** mógł przerwać połączenie telefoniczne między Krakowem a Warszawą i Cieszynem nie na kilka godzin, lecz na kilka dni. Teraz jednak tak się stało. Jakieś opady atmosferyczne wydarzyły się kilka dni temu — i oto Kraków już przez cztery dni nie może otrzymywać telefonicznych wiadomości ani ze stolicy państwa, ani z zachodu.

Wprawdzie dyrekcya poczt uczyniła nam w urzędowym komunikacie jakąś nadzieję, że ta sprawa się poprawi, bo wysłano już robotników, którzy mają zdjąć z przewodów telefonicznych osad na kilkanaście centimetrów (!) gruby, — ale czyni to zależnem od pewnego warunku. Oto atmosfera musi się zobowiązać do niezsyłania dalszych opadów. Jeżeli zaś atmosfera postąpi przeciwnie — połączenia telefonicznego nie będziemy mieli jeszcze przez Bóg wie ile dni — tak, jak nie mamy go jeszcze dzisiaj.

Niema tedy innej rady, jak odwołać się do miarodajnych czynników atmosferycznych, aby były dla prasy polskiej i czytelnictwa polskiego przychylniejsze. Od czynników bowiem rządzących, ministeryalnych, pocztowych — jednem słowem właściwych — żadnej ulgi się nie doczekamy. Zechce śnieg czy szron opadać — będzie z dziennikami krakowskimi źle, nie zechce — będzie dobrze. Wobec więc takiej w Polsce, jak pod biegunami, wszechpotęgi klimatu, czy nie należy się postarać o stworzenie ministeryum atmosfery i meteorologii, które może byłoby w stanie wyjednać u czynników klimatycznych, aby nie odcinały Krakowa na całe tygodnie od świata.

ECHA.

Oj! rury!... rury!...

(m-m) Centralne ogrzewanie należy niezawodnie do bardzo praktycznych wynalazków technicznych i usuwa wiele kłopotów opałowych — oczywiście wszakże, że tylko gdy funkcyonuje. Aby zaś funkcyonowało — potrzebne są odpowiednie rury i to koniecznie niezepsute. Przekonali się o tem dowodnie mieszkańcy Akademickiego Domu w Krakowie, którzy od dwóch przeszło miesięcy dzwonią zębami, ponieważ rury centralnego ogrzewania są tam zepsute... Postanowiono wprawdzie sprowadzić nowe, ale jak wiadomo jesteśmy ludźmi spokojnymi, i „mamy czas". Nareszcie w pierwszych dniach grudnia, kiedy już na dobre zawitały mrozy, nadeszła wieść upragniona: rury jadą! „Lepiej późno niż nigdy" — powiedzieli sobie cierpliwi akademicy, zacierając odmrożone ręce.

Ale przedwczesna to była radość!... Okazało się bowiem, że pomylono się w ładunku i że do Krakowa przybyły nie rury ogrzewalne, ale rury wodociągowe, przeznaczone dla Jasła!... Co się stało z rurami, które w Domu Akademickim miały promieniować błogie ciepło — nie wiadomo, prawdopodobnie powędrowały do Jasła!...

Młodzież w Domu Akademickim w dalszym ciągu zaprawiać się będzie do podróży podbiegunowych.

Oj! rury!... rury!...

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Noc św. Mikołaja.

Repertuar teatralny przeznaczony dla naszych najmłodszych jest bardzo szczupły. „Kopciuszek" w przeróbce Walewskiego „Szklana góra" Sarneckiego, „Laleczka z saskiej porcelany" Gerson-Dąbrowskiej, „Twardowski Hulajdusza" Kamińskiego, „Królowa Tatr" sceniczne bajki Rogoszówny, Pniowerówny i Rajchmanówny, Konczyńskiego „Panieńskie skały" — oto prawie wszystko, co w tym zakresie wymienić można. Nasi „milusińscy" są pod tym względem upośledzeni w stosunku do swoich rówieśników z krajów zachodnich, gdzie teatr dziecięcy posiada licznych i wybitnych przedstawicieli. Istnieją i specyalne opery dla dzieci jak głośna „Jaś i Małgosia" Humperdincka i osnuta na wzruszającej opowieści Andersena „Dziewczynka z zapałkami".

P. Maciej Szukiewicz postanowił wyzyskać urok nocy św. Mikołaja, aby przysporzyć polskiemu teatrowi sztukę, która niezawodnie przez dłuższy czas ściągać będzie setki młodocianych widzów. „Noc św. Mikołaja" napisana wierszem pięknym, melodyjnym (zatrącającym chwilami mocno o Wyspiańskiego) stanowi zręczne połączenie kilku motywów a więc: legendy o św. Mikołaju, z baśniami o zbóju Madeju, złotym pajączku, tatrzańskim „królu wężów" z podaniem o śpiącem w Tatrach wojsku Chrobrego i motywem literackim z wyspy Robinsona. Dwaj chłopcy, grzeczny garbaty Staś i niegrzeczny Jaś, przeniesieni w noc św. Mikołaja w fantastyczne krainy przebywają próbę swych serduszek, z której grzeczny Staś wychodzi zwycięsko. Zaś niegrzeczny Jaś postanawia poprawę pod wpływem strachu, bo boi się, by mu za karę nie wyrósł garb jak braciszkowi. Pobudka niezbyt głęboko w dziedzinę etycznych odczuwań dziecka sięgająca. Wogóle sztuce Szukiewicza pod względem pedagogicznym niejedno zarzucić można. Akt I. nazbyt realistyczny, demaskujący legendę o św. Mikołaju — jako komedyę, ułożoną przez tatusia i mamusię. Młode audytoryum dowiaduje się, że podarki rzekomo przyniesione przez św. Mikołaja, kupił ojciec a „wujaszek Bogusław" przebrał się za św. Mikołaja. Razi również trochę zupełne zrównouprawnienie dyabła z św. Mikołajem (dyabeł jedzie na pastorale, chodzi pod rękę z św. Mikołajem). Także zasadniczy morał wychodzi dość ckliwo. Najlepszy jest akt w grocie króla wężów z pełną poezyi i głębokiego patryotycznego uczucia litanią przyrody tatrzańskiej za Polskę. Teatr im Słowackiego wystawił sztukę Szukiewicza z wielką starannością zarówno pod względem dekoracyjnym — jak pod względem wykonania. Panie Kacicka i Hańska miały w sobie prawdziwy urok dziecięctwa i grą swoją jakoteż charakteryzacyą podkreślały różnice usposobień pomiędzy Stasiem i Jasiem. P. Szymański deklamował moralizatorskie tyrady św. Mikołaja tak pięknie, że nie było obawy, aby młode audytoryum znudziło się nadmiarem jego pouczeń. Żywioł humorystyczny reprezentował z wielkiem powodzeniem p. Miarczyński jako „Filipek-dyabeł" wzbudzając na widowni wybuchy szczerego dziecięcego śmiechu.

Jadwiga Migowa.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Damazego

Wschód słońca: 8·28.

Zachód słońca: 3 38.

Długość dnia: 7 40.

Sobota **11** Grudnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Sobota popoł.: „Noc św. Mikołaja".
Wieczór: „Oriątko".
Niedziela popoł.: „Noc św. Mikołaja".
Wieczór: „Wielki człowiek do małych interesów".

TEATR „BAGATELA"

Sobota popoł.: „Baśń o szczęściu".
Wieczór: „Magdalenki".
Niedziela popoł.: „Moralność pani Dulskiej".
Wieczór: „Dobrze skrojony frak".

TEATR POWSZECHNY

Sobota popoł.: „Chata za wsią". (dla uczniów szkoły handlowej)
Wieczór: „Ciepła wdówka".
Niedziela popoł.: „Baby".
Wieczór: „Bal w operze".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Sobota: „Figlarne żonki".
Niedziela popoł.: „Polska krew".
Wieczór: „Prymas cyganów".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Sobota L. Skoczylas: „Mistycyzm Cypryana Norwida" cz. 1-sza.
Niedziela, J. Flach: „Sławne mistrzynie miłości", cz. 6-ta: Hrabina Cosel.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY. LINIA A—B L. 39).

Sobota prof. dr J. Reiss: „Ryszard Wagner i jego reforma opery" (z ilustr. muz.).

ODCZYTY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM IM. Dra BARANIECKIEGO

Sobota, dr Wiktor Kuźniar: „Geologia ogólna Polski". cz. I.

— o —

Biust Piłsudskiego w Paryżu.

Francuskie ministerstwo sztuk pięknych zaaprobowało i przyjęło biust bronzowy Marszałka Piłsudskiego, wykonany przez Edwarda Wittiga. Biust będzie umieszczony w Muzeum Luksemburskiem.

Odlew biustu będzie umieszczony także w Muzeum Wojennem w Pałacu Inwalidów.

Święto gen. Hallera.

W dniu 8 bm. w Warszawie, z inicyatywy Związku stowarzyszeń kobiecych służby narodowej odbyło się wręczenie gen. Józefowi Hallerowi szabli honorowej zakupionej drogą składek.

Uroczystość rozpoczęła msza uroczysta w kościele św. Jana, na którą przybył marszałek sejmu, przedstawiciele wojskowości tak zaprzyjaźnionej, jak polskiej, prezydent miasta P. Drzewiecki, prezes Rady miejskiej I. Baliński, wreszcie członkowie Rady Obrony Stolicy i delegacye cechowe ze sztandarami.

Następnie gen. Haller przybył do Rady miejskiej, gdzie odbył się właściwy akt wręczenia szabli.

W odpowiedzi na zwracane doń mowy, gen. Haller w krótkiem przemówieniu dziękował za dar szabli i dar serc, a przypasując sobie do boku szablę honorową, wręczył przedstawicielom miasta dotychczasową swoją przywiezioną z Francyi szablę z prośbą, aby ją przechowano na pamiątkę „cudu nad Wisłą".

Uroczystość w sali Rady miejskiej dopełniły popisy „Lutni" i orkiestry załogi warszawskiej.

— o —

Huculi cierpią nędzę.

„Wpered" donosi, że na Huculszczyźnie panuje wielka nędza i znikąd nie można doprosić się pomocy. Po wsiach kręcą się spekulanci i wymieniają za wielką prowizyą marki za korony.

Strajk w teatrze Poznańskim.

Przed wieczornem przedstawieniem „Aidy" w dniu 8 bm. w Teatrze Wielkim w Poznaniu, członkowie orkiestry oświadczyli, iż wobec odrzucenia ich żądań natury ekonomicznej zawieszają pracę. Dyrektor teatru przedstawienia nie odwołał i odbyło się ono przy akompaniamencie fortepianu.

Przedstawienie operetki w teatrze Powszechnym oraz występ primaballeriny warszawskiej Szmolcówny odbyły się również przy akompaniamencie fortepianu.

— o —

GWIAZDKA DLA DZIECI ŚLĄSKA I SPISZA. Nadchodzą Święta, trzecie z rzędu, jakie święcić mamy w odrodzonej Polsce. Już poraz trzeci dzieci polskie, chociaż przy choince uboższej, niż dawniej, dowiedzą się, że obchodzą je w wolnej Ojczyźnie. Nie wszystkie jednak. Są dzieci polskie, które dotychczas pozbawione szkoły własnej, karane za każde słowo wyrzeczone w mowie ojczystej, prześladowane i ciemiężone jak za dawnych czasów moskiewskiego lub pruskiego ucisku, obchodzić będą — one jedne — te Święta w niewoli! To dzieci polskie na Śląsku cieszyńskim i na Spiszu. Nie potrafiliśmy ich jeszcze dotąd uwolnić od najgorszego, bo pobratymczego ucisku! Uczyńmyż im przynajmniej słodkiemi te Święta! Niechaj czują, że chociaż kajdany jeszcze dotąd z rączek ich nie zdjęte, ale tam w kraju kocha się je i myśli o nich. Niech im nie zabraknie na podarek wigilijny ani książki polskiej, ani nic z tego, co im w dzisiejszych czasach koniecznie potrzeba. Komitet gwiadzkowy spisko-cieszyński w Krakowie, zwraca się tedy z gorącem wezwaniem: do magistratów wszystkich miast polskich oraz do starostw, kółek rolniczych, wsi powiatowych polskich na całej ziemi polskiej, prosząc aby niezwłocznie utworzyły komitety dzielnicowe, któreby wspól działały z komitetem krakowskim, do dziatwy szkolnej we wszystkich szkołach Rzeczypospolitej, aby zbierała sama i namawiała swych krewnych i znajomych do zbierania książek i datków. Na to, aby każde dziecko obdarzyć najskromniejszym bodaj upominkiem — nie mówiąc już o książkach — potrzeba przy obecnej drożyźnie conajmniej pół miliona marek. Datki w postaci książek i pieniędzy przesyłać można pod adresem: TSL w Krakowie, ul. św. Anny 5.

DZIECI DLA DZIECI W „BAGATELI" wystąpią dzisiaj z „Baśnią o szczęściu" rozpoczynając nią cykl sobotnich popołudniówek dla naszej dziatwy i młodzieży. Autorką bajeczki jest p. Zofia Reichmannówna. Przedstawienie rozpocznie się o godz. 4 popołudniu. Ceny miejsc odpowiednio zniżone. Cały zaś dochód przeznaczony na rzecz biednych studentów powracających z frontu. Przedstawienia wieczorne w „Bagateli" rozpoczynają się teraz punktualnie o godz. 7.30.

TRIO. Jedyny koncert kameralny, w którym współdziałają tak znakomite siły, jak pp. Eisenberger, Rothschild i Walter, odbędzie się u nas w niedzielę 12 bm. w sali „Sokoła". Koncert ściągnie tłumy publiczności, gdyż sprzedaż biletów u J. Rudnickiego Linia A—B jest na ukończeniu. Pp. Rothschild i Walter przybyli już z Wiednia do Krakowa, koncert zatem odbędzie się nieodwołalnie.

OTWARCIE WYSTAWY W ZWIĄZKU ARTYSTÓW POLSKICH przy ul. św. Ducha w „Domu Artystów", nastąpi w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 11. W wystawie biorą udział: Czerwenka, Gramatyka, Hiroń A. Kryciński, Malicki, Małachowski (wystawa zbiorowa), Rykała, Stroynowski, Szwarc, Wilczyńska, Żurawski i inni.

ODCZYTY DRA KUŹNIARA. W sobotę dnia 11 i w poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 7 wieczór odbędą się w sali miejskiego Muzeum przemysłowego ul. Smoleńsk 9, dwa odczyty p. dra Wiktora Kuźniara „Geologia ogólna Polski".

ZBIÓRKA NA „RODZINĘ SIEROCĄ". Magistrat zezwolił Zarządowi Sekcyi wychowawczej krakowskich Sodalicyj Maryańskich „Rodzina Sieroca" w Krakowie na urządzenie w dniu 12 grudnia 1920 r. tj. w niedzielę zbiórki pieniężnej w celu zasilenia funduszów „Rodziny Sierocej" przy 24 stolikach ustawionych w teatrach, kinach, i lokalach publicznych. Wzywa się publiczność, aby składając ofiary kwestarkom żądała kartek bloczkowych, opatrzonych stampilą kwestującego Stowarzyszenia i wyrażoną na nich kwotą, odpowiadającą kwocie ofiarowanej, a żadnych naddatków nie płaciła.

(x) **O ZBRODNIĘ MORDERSTWA.** W krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Michałowi Golikowi i Franciszkowi Plewie oskarżonym o zbrodnię morderstwa. Obaj obwinieni wedle aktu oskarżenia w listopadzie 1915 r. wszczęli kłótnię z niejakim Franaszkiem podczas której Golik strzelił do Franaszka kładąc go trupem na miejscu. Rozprawa ta odbyła się już raz w czerwcu br. przyczem Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał obu oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok ten wskutek amnestyi Naczelnika państwa zmieniono na dożywotnie więzienie. Po rozprawie obrońca dr Pągowski wniósł zażalenie nieważności, które zostało przyjęte, wskutek czego wczoraj rozpoczęto ponownie dochodzenie dowodowe. Oskarżeni tłumaczą się, że zbrodni dopuścili się w stanie nietrzeźwym, czemu jednak przeczą objaśnienia rzeczoznawcy lekarskiego, który zaznaczył, że zbrodni z obmyślonym planem, jak to miało miejsce w powyższym wypadku, w stanie zupełnej nietrzeźwości dokonać nie można. Wyrok zapadnie dzisiaj.

(x) **FAŁSZERZ CZEKÓW.** Policya krakowska aresztowała niejakiego Izaaka Ostrowieckiego lat 21 z Proszowiec, który przed kilku dniami sprzedał czek na 25.000 marek niemieckich, wystawiony przez filię banku niemieckiego w Katowicach. Czek ten, jak się okazało był fałszywy.

(x) **WŁAMANIE.** Onegdajszej nocy jacyś nieznani sprawcy włamali się do lokalu stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego, mieszczącego się na parterze w domu przy ul. Powiśle 3. Włamywacze od podworca przy pomocy sztaby wygięli kratę w oknie i przez powstały w ten sposób otwór dostali się do wnętrza. Tu rozbili kasę ogniotrwałą i skradli przeszło milion marek. Policya wdrożyła w tej sprawie energiczne dochodzenia.

Ruch giełdowy.

Kraków, 11 grudnia.

(4) Ruch w papierach przemysłowych był słabszy. Zaledwie sześć gatunków papierów przemysłowych było przedmiotami zwyżkowych transakcyj. Największem zainteresowaniem cieszyły się papiery „Krakus". Obroty rozpoczęły się z miejsca po kursie o 400 punktów wyższym, niż onegdaj, to znaczy po 2900. Ku końcowi giełdy kurs ich podwyższył się do 3300, a więc w ciągu jednego dnia podskoczyły o 800 punktów.

Z innych papierów stosunkowo wysoki kurs uzyskały papiery „Lemiesz" oraz „Zieleniewski".

Papiery handlowe utrzymały się na poziomie onegdajszym.

Waluty i dewizy bez zmiany.

Z akcyj bankowych kupowano „Polski Bank przemysłowy“ po 670.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 10 GRUDNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 550, 580. Franki francuskie gotówka 32'50, 33'50. Marki niemieckie gotówka 750, 800. Korony austryackie czeki 100, 110. Korony czesko-słowackie gotówka 650, 700, czeki 650, 700. Lei rumuńskie gotówka 7'50, 8. Liry włoskie gotówka 19, 20.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („P. T. H.“) ofiar. 700, żąd. 775, transakc. 730—720. Handl. Spółka akc. „Impex“ ofiar. 390, żąd. 440, transakc. 420—415. „Polski Glob“ Tow. transportowo-handl. ofiar. 1800, żąd. 1900. Zieleniewski ofiar. 5100, żąd. 5400, transakc. 5300—5350. „Lemiesz“ fabryki maszyn rolniczych ofiar. 5650, żąd. 6000. transakc. 5800. „Automotor“ fabryka samochodów ofiar. 1575, żąd. 1675, transakc. 1625. „Górka“ fabryka cementu ofiar. 4200, żąd. 4400. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 3800, żąd. 4100, transakc. 3900—4000. „Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 8700, żąd. 9000. Polska Nafta ofiar. 2000, żąd. 2100, transakc. 2080—2050. Elektrownia w Sierszy ofiar. 2800, żąd. 2950. „Oikos“ T. A. ofiar. 2900, żąd. 3100. „Pezet“ Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1100, żąd. 1250. Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar. 2800, żąd. 3000. „Krakus“ Zjedn. fabryki przetw. wyskokowych ofiar 3000, żąd. 3300, transakc. 2900—3300.

Lwów (PAT). Giełda lwowska: 100 franków francuskich 33'75—35'50. 100 franków szwajcarskich 86'91. Funty szterlingi 195—205. Dolary amerykańskie 540—590, dolary kanadyjskie 450—500. Lei rumuńskie 500-tki 790—830, drobne 690—730. Liry włoskie 22—21. Korony czeskie 600—650. Korony austryackie 96—108. Franki belgijskie 35'50—37'50. Korony szwedzkie 107, korony duńskie 114, korony norweskie 82—86. Marki fińskie 800—900. Floreny holenderskie 175—185.

Dewizy: Londyn 1950—2050, Paryż 33'75—35'50, Zurych 86—95, Praga 600—700, Wiedeń 110—120, Berlin 750—825, Nowy Jork wyżej 50 560—590, niżej 50-ciu 530—580, Medyolan 20—21, Bukareszt 800—850, Bruksela 35'50—37'50, Kopenhaga 82—86, Finlandya 11'50—12, Holandya 175—185, Szwecya 107—114, Norwegia 82—86.

Praga (PAT). Kursa dewiz z dnia 9 b. m.: Berlin 119'75, Warszawa 14'50, marka niemiecka 119'75, marka polska 13'50.

Kursa dewiz: Berlin 119'25, Warszawa 14'50, marki niemieckie 119'25, marki polskie 13'50.

Gdańsk (PAT). Kurs marki polskiej wynosił wczoraj 12 3/4 do 13, przekazy na Warszawę 12 3/8 do 12 i pół, we Wrocławiu i Berlinie wynosił kurs marki polskiej 12 7/8 do 13, noty Krisa 24, dolary notowano za kurs 74 do 74 i pół, funty szterlingi 254 do 255.

Wiedeń (PAT). Kursa austryackiej centrali dewiz z dnia 9 grudnia: Amsterdam 18.225, Zagrzeb 389'25, Berlin 805, Bruksela 3705, Budapeszt 99'62 i pół, Bukareszt 812'50, Chrystyania 8.425, Londyn 2045, Medyolan 2075, Nowy Jork 600, Paryż 3505, Praga 672'50, Sofia 670, Sztokholm 11.525, Warszawa 102, Zurych 9.212, dynary 1565, dolary 595, belgijskie franki 3.600, francuskie franki 3.480, szwajcarskie franki 9.187'50, holenderskie 18.175, duńskie 8.400, norweskie 8.400, szwedzkie 11.500, czesko-słowackie 685'50, węgierskie 105'50, lewy 685, włoskie 2.065, marki niemieckie 804, marka polska 109, funty szterlingi 2.035.

Kursa dewiz: Renta majowa 100, austryacka renta koronowa 99'05, renta lutowa 100, węg. renta koronowa 139'75, losy tureckie 3380, pryorytety kolei południowej 1826, Anglobank 949'75, Bankverein 1379, Bodenkredit 2580, austryacki Zakład kredytowy 1325, Laenderbank 1888, Merkury 1002, Unionbank 986, Bank obrotowy 850, Živnostenska Banka 2890, kolej północna 20000, kolej Lwów—Czerniowce 2065, koleje austryackie 5180, kolej południowa 2625, Alpiny 5385, Berg und Huetten 13790, Krupp 3330, Poldihutte 4845, Prageraisen 14000, Rima 3945, Skoda 3270, Zieleniewski 4475, Apollo 8000, Fanto 26400, Galicyjskie Karpaty 18850, Galicya 28950, Schodnica 19700, Siersza 3700.

Berlin (PAT). Kursa dewiz: Dolary 73'70, belgijskie 459'50, szwedzkie 433'50, funty szterlingi 265, włoskie 257, marki polskie 12'12, marki czeskie 83'35 1/4, austryackie stare 12'65 austryackie stemplowane 12'65, rumuńskie 103'12, szwajcarskie 1151'15, Antwerpia 462, Chrystyania 1088'90. Kopenhaga 1098'90, Sztokholm 1426'05, Holandya 163'80, Włochy 269'70, Londyn 255'45, Nowy Jork 74'17, Paryż 433'05, Szwajcarya 1151, Wiedeń korony stemplowane 21'22, Praga 84'27 i pół, Budapeszt 14'43.

Zurych (PAT). Początkowe kursa dewiz: Berlin 8'65, Nowy Jork 617'50, Medyolan 22'65, Praga 7'20, Zagrzeb 4'50, Budapeszt 1'30, Bukareszt 8'50, Warszawa 1'10, Wiedeń 1'90, austryacka korona stemplowana 1'25.

Kursa końcowe dewiz: Berlin 862 i pół, Holandya 197'60, Nowy Jork 617, Londyn 22'26, Paryż 37'95, Medyolan 22'65, Bruksela 40'25, Kopenhaga 95, Sztokholm 124'50. Chrystyania 94, Zagrzeb 82'50, Buenos Aires 225, Praga 7'15, Budapeszt 1'30, Warszawa 1'10, austryacka korona stemplowana 1'25.

Dzika spekulacya giełdowa w Wiedniu.

(m—m) Wiedeń stał się obecnie centrem gorączkowej spekulacyi giełdowej i walutowej. — Wpływa to zabójczo na ceny towarów, powoduje formalną epidemię wywozu wszelkich wartości za ocean, ogałaca z kruszczu i precyozów nietylko Wiedeń i Austryę, ale także przez przemytnictwo sąsiednie kraje, a w szczególności Małopolskę, o czem najlepiej świadczą liczne fakty ujęcia przemytników przez organa wykonawcze małopolskich dyrekcyi skarbu.

Kronika gospodarcza.

(*) **PROJEKT SYNDYKATU PRZEKAZOWEGO W WARSZAWIE.** W Warszawie tworzy się „Syndykat przekazowy“, nowe przedsiębiorstwo finasowe, w którem biorą udział banki warszawskie i poznańskie. Toczą się również pertraktacye z bankami małopolskimi, w celu skłonienia ich, aby przystąpiły również do „Syndykatu przekazowego“. Równocześnie projektodawcy prowadzą pertraktacye z ministerstwem skarbu o określenie dla Syndykatu komisowego zaprowadzenie zamierzonych operacyj przekazowych.

(*) **BANK MIĘDZYNARODOWY W WARSZAWIE.** Bank Międzynarodowy w Warszawie przystępuje do podwyższenia kapitału o marek polskich 45,000.000, drogą emisyi akcyj po kursie Mkp. 800. Dotychczasowi akcyonaryusze mają prawo nabycia nowych akcyj w stosunku jedna akcya nowa na jedną akcyę dawniejszą.

(*) **PRZEMYSŁ SOLNY W POLSCE W ROKU BIEŻĄCYM** Angielskie czasopismo, informujące o stosunkach ekonomicznych w Polsce, wychodzące w Londynie p. t. „The Polish Economic Bulletin“, podaje następujące cyfry w sprawie produkcyi soli w Polsce: W obecnej chwili są czynne w Polsce następujące kopalnie i warzelnie soli: 1) W Galicyi: w Bochni, Dolinie, Drohobyczu, Kałuszu, Kosowie, Łącku, Stebniku i Wieliczce; 2) w byłym zaborze pruskim: w Inowrocławiu, Górze i Wapnie; 3) w b. Królestwie Kongresowem: w Ciechocinku. W roku 1920 wyprodukowano w Wieliczce 190 tysięcy ton, w Bochni 34.000 ton, w Ciechocinku 4.000 ton, w Inowrocławiu 27.000 ton, w Wapnie 360.000 ton, razem 615.000 ton. Według opinii fachowców, produkcya i przemysł solny ma w Polsce ogromne widoki rozwoju przed sobą.

ZJAZD PRZEMYSŁOWY W POZNANIU. W Poznaniu obradował trzydniowy zjazd fabrykantów maszyn rolniczych. W obradach brało udział około stu przedstawicieli najpoważniejszych przedsiębiorstw z całej Polski. Pozatem uczestniczyli w zjeździe p. Fachinetti, jako reprezentant ministerstwa przemysłu i handlu, p. Ruciński — reprezentant ministerstwa b. dzielnicy pruskiej. Przewodniczył p. Samborski. Uchwalono rezolucyę, stwierdzającą, że dotychczasowa polityka przemysłowa rządu prowadzi do ruiny przemysł wytwórczy wogóle, a przemysł maszyn i narzędzi rolniczych w szczególności.

O ILE CENY SPADŁY WE FRANCYI OD SIERPNIA DO LISTOPADA? W swoim dziale handlowo-przemysłowym podaje „Temps“ bardzo charakterystyczne cyfry, które wykazują znaczną zniżkę cen pewnych artykułów we Francyi w przeciągu czasu od kwietnia do listopada (8 miesięcy), jakkolwiek inne znowu artykuły (nieliczne zresztą) podskoczyły w cenie (n. p. mięso). I tak bawełna z 805 fr. spadła na 285 fr., wełna z 1550 na 590, jedwab gorszy z 420 na 220, lepszy z 470 na 250, len z 2600 na 900, skóra z 700 na 215, miedź z 702 na 548, cyna z 2140 na 1462, ołów z 295 na 191'50, cynk z 315 na 211'50, kawa z 303 na 150, herbata z 8'25 na 6'10, kakao z 400 na 210, ryż z 410 na 300, wino (Monpellier) z 118 na 85.

—ooo—

Liga Narodów zawotowała pomoc dla Polski na walkę z tyfusem.

Genewa (E. E.) Liga Narodów na specyalnem posiedzeniu 7 grudnia omawiała środki walki **z tyfusem na Wschodzie, a zwłaszcza** w Polsce. Poster, delegat Kanady i sprawozdawca komisyi oświadczył, że nietylko sympatya dla budzącego podziw narodu polskiego powinna kierować akcyą Ligi. „Akcya ta leży w interesie wszystkich. Jeżeli plaga tyfusu zagrozi dzisiaj Polsce, jutro zagrozi ona nam wszystkim“. Hanotaux zakomunikował zgromadzeniu notę otrzymaną z Paryża, w której rząd francuski oświadcza, że dn. 2 grudnia **uchwalił projekt kredytu na sumę miliona franków.** Kredyt ten przeznaczony jest dla Czerwonego Krzyża francuskiego, celem wyekwipowania 20 sekcyj sanitarnych.

W dalszym ciągu debat, Balfour stwierdził, że **sumy pieniężne,** ofiarowane przez różne państwa, **wynoszą już około 260.000 funtów szterlingów.** Balfour oświadczył, że udział rządu angielskiego w walce z tyfusem wpłacony będzie bez zastrzeżeń.

Następnie wygłosił **przemowę p. Paderewski:** „Rząd polski — mówił — świadomy swych obowiązków podjął zadanie, nie bacząc na słabość własnych sił. Przed wojną tyfus był prawie nieznany w Polsce. W warunkach normalnych na całem terytoryum polskiem zdarzało się najwyżej 50 wypadków rocznie, podczas gdy w zimie 1919 r. mieliśmy już 300.000 chorych. W zimie 1919 r. 72 lekarzy polskich zmarło, jak ofiary swych obowiązków. Po zawarciu rozejmu, 2 i pół miliona jeńców wojennych wszelkiej narodowości i zbiegów, opuszczających Rosyę, przeszły przez Polskę, żywione, odziewane i wspierane przez rząd polski. W czasie ostatniej inwazyi bolszewickiej 180 szpitali i 100 kolumn dezynfekcyjnych działały na terytoryum, objętem zarazą. Wydatki rządu polskiego wynosiły 2.000,000 marek dziennie. Obecnie przekraczają trzy miliony. Naród polski nie żąda litości. Rząd stwierdza jedynie, że posiada środki niewystarczające wobec tak wielkiej plagi. Nie zgadzam się z opinią pessymistów i pozwalam sobie wyrazić zdanie, że wezwania Balfoura nie pozostały bez echa. Wiele narodów wielkich i małych odpowiedziało na te wezwania szlachetnie i stosownie do swoich środków. Delegacya polska z zadowoleniem stwierdza ten rezultat akcyi bezpośredniej“.

Zabierali dalej głos przedstawiciele Indyi, Norwegii, Persyi, Grecyi, Holandyi, Chin, Hiszpanii i Rumunii. Wszyscy mówcy bardzo gorąco oświadczyli się za przyjściem z pomocą Polsce. **Wszystkie propozycye zostały uchwalone.**

WDOWIEC, samotny, starszy, wysokiej kultury, wytworny i dystyngowany, ujmującej powierzchowności, zamożny, pragnie poznać młodą osobę bardzo przystojną, elegancką, wytworną i subtelną w celu matrymonialnym. Ładne urządzenie mieszkania — pożądane. Zgłoszenia poważne pod „Sympatya" do Admin. Gońca Krak. 2804

UNIEWAŻNIA SIĘ książkę odroczenia służby wojskowej na nazwisko Stanisław Wajda, Szarwark pow. Dąbrowa, urodz. 7 grudnia 1898, tam zamieszkały i przynależny. 2803

SKRADZIONĄ wraz z portfelem kartę urlopową na nazwisko Maryana Rajkowskiego, ur. r. 1901 z Koprzewnicy, pow. Sandomierz, wystawioną 22 listopada 1920 unieważnia się. 2800

SKRADZIONE papiery wojskowe na nazwisko Antoniego Mikuckiego unieważnia się. 2807

UPRASZA SIĘ uprzejmie łaskawego złodzieja o oddanie za wynagrodzeniem świadectwa zwolnienia z wojska na nazwisko Teofil Olej, Jaworzno, ul. Kościuszki 61. 2798

ZGUBIONO legitymacyę nr. 310 na nazwisko Józefa Gniadka z Policyi Państwowej na Kraków miasto na przestrzeni pomiędzy Tarnowem a Rzeszowem. Upraszam uczciwego znalazcę o złożenie jej w najbliższym posterunku Policyi Państwowej. 2799

Obiady domowe
z 3-ch dań 20 Mk.
Kraków, Gołębia 16, I. p. 2611

Niezwykła okazya!
400 garniturów gwintowników 3/16" Whitwort. Różne imadła (futerka) do tokarń. Przyrządy do budowania telegrafów. Wszystko wyroby szwajcarskie tanio do sprzedania. Jul. Hecker, Kraków, Św. Marka 25. 2792

Nowa taryfa tramwajowa.

Z dniem 15 grudnia wchodzi w życie następująca taryfa tramwajowa:

Cena jednorazowej jazdy:

1) dla dorosłych . . . . Mk 5·—
2) dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym „ 1·—

ULGI TARYFOWE:

Cena jednorazowej jazdy:

a) dla robotników i urzędników . . . . . Mk 1·50
b) dla innych osób dorosłych stale w Krakowie zamieszkałych . . . . „ 3·—
c) dla dzieci i uczniów . . . . „ 0·50

Dla ulg wymienionych pod a), b), c) obowiązuje przymus legitymacyjny i zakupna biletów z góry. Odnośne legitymacye, do których należy dostarczyć fotografie, tudzież bilety zbiorowe (bloki po 10 względnie 50 biletów) wydawane będą w Dyrekcyi Tramwajowej po wymienionych wyżej cenach ulgowych. 2805

DYREKCYA TRAMWAJOWA.

ŚWIATOWEJ SŁAWY
BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE
AIDA
dostarcza jedynie firmom handl. w dowolnych długościach i grubościach
Fabryka „AIDA", Lwów, Sakramentek 16.
Tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka".

Buchaltera-bilansistę i saldakontystę
przyjmie natychmiast fabryka w zachodniej Małopolsce. Reflektuje się jedynie na siły samodzielne o dłuższej praktyce zawodowej. Oferty sub „Fachowiec", Kraków, biuro „Ruch", Szczepańska 2.

„MATURA" Kraków Grodzka 32/II.
Sekretaryat czynny od godz. 9—1 i 4—6. Kierownik fachowy prof. B. Sulrymowicz przyjmuje od godziny 5—6.

I. Kursa gimnazyalne i realne } 1 roczne
II. Kursa seminaryalne zupełnie odrębne } i 2-letnie.
III. Kursa dla reprobowanych.
IV. Kursa przygotowawcze do egzaminów z kl. V. i VI. szkół średnich.
V. Kursa 4-klasowej niższej szkoły średniej.
VI. Kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa.
VII. Kursa korespondencyjne wprowadzone przez nasz zarząd, po raz pierwszy w Polsce przygotowują do matury oraz egzaminów wstępnych za pomocą wykładów pisemnych, przesyłanych co 2 miesiące.

Kursa te są jedyną tego rodzaju instytucyą i umożliwiają dokładną naukę bez potrzeby zmiany miejsca stałego pobytu.

Uczą profesorowie krakowskich szkół średnich i seminaryów nauczycielskich.

Wszelkie porady naukowe, informacye i prospekta bezpłatnie. 2581

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY „POLONIA"
JÓZEFA CZERMIŃSKIEGO
Kraków, plac WW. Świętych 8
wykonuje wszelkie zlecenia w zakres spedycyi wchodzące. Przeprowadza transporty mebli. 2610
Powierzone roboty uskutecznia szybko i solidnie.

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na
PRZEPUKLINĘ
Każdą chociby najstarszą przepuklinę nawet gdy operacya ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego patentowanego wynalazku mego i prof. Dra Raskai'a (Dyrekt. szpit. św. Szczepana i pryw. doc. w Budapeszcie).
Wielki skład modnej ortopedyi i protez.
Dla Pań damska obsługa.
Patenty we wszystkich państwach.
Lokal znajduje się obecnie
Kraków, ul. Zwierzyniecka 4.
(obok Hotelu „Victoria").
M. TILLEMANN.

Dla grzecznych dzieci na Gwiazdkę
KATECHIZM DZIECKA POLSKIEGO
przez W. Bełzę z prześlicznemi barwnemi ilustracyami Męciny-Krzesza. Cena w opr. Mk 100.
SROCZKA KASZKĘ WARZYŁA
tekst znanej autorki artystycznych bajek dla dzieci Zofii Rogoszówne!, z barwnemi ilustracyami Lubańskiej-Stryjeńskiej, z podkładem muzycznym M. Świerzyńskiego. Cena w opr. Mk 80 2795
poleca
„OSSOLINEUM"
Kraków, ulica św. Anny 11
Wysyłka za zaliczką. Dla Pp. Księgarzy opust.

Fabryka maszyn rolniczych
Oświęcim
poszukuje dla swei kuchni personalnej (350 ludzi)
kucharza.
Reflektuje się jedynie na siłę bezwzględnie uczciwą i fachową. Warunki według umowy. 2736

NA OBECNY SEZON
oferuje firma 2777
H. WULKAN, CIESZYN
po najtańszych cenach w większych ilościach z wolnym wywozem tylko dla odsprzedawców
SIECZKARNIE, MŁYNKI
i noże do sieczkarń.

Biegłej stenotypistki
polsko-niemieckiej
poszukuje 2780
AUSTRO-DAIMLER
AKCYJNE TOW. MOTOROWE
GŁÓWNE BIURO SPRZEDAŻY
Kraków, ul. św. Gertrudy 2.

OKAZYJNIE DO NABYCIA
Stare obrazy (Teniersa, Kossaka i inne)
Dywany perskie i koronki ręczne
firma
K. Witkowski, Kraków, ul. Wiślna 6.

Większe ilości (wagony)
JAŁOWCA
zakupi natychmiast gorzelnia przemysł.
Zgłoszenia pod „Jałowczak" do Biura „Prasa", Kraków, ul. Karmelicka 16. 2782

Polskie Towarzystwo Zjedn. Krawców w Krakowie
otwarło z dniem 7 listopada 1920 r.
SWOJĄ PRACOWNIĘ MECHANICZNĄ
przy ulicy Zielonej 17. Biuro zamowień: ulica Szczepańska 7, I p.

Podejmuje się wszelkich **dostaw** w zakres krawiectwa wchodzących, jakoto: **mundurów** dla Armii, Policyi Państwowej, Kolei, Poczty, Służby uniwersyteckiej, bankowej, tramwajowej, gminnej i prywatnej, **ubrań robotniczych** dla zakładów górniczych i t. p. Ubrań cywilnych męskich i damskich dla konsumów, Kółek rolniczych, kooperatyw, kupców i t. p. **Sukien dla duchownych** klasztorów męskich i żeńskich, jakoteż **wszelkiej odzieży** dla zakładów naukowych męskich i żeńskich. Przyjmuje również pojedyncze **zamówienia prywatne męskie, damskie i dziecięce** od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Towarzystwo zatrudnia pierwszorzędne siły robocze, czem daje rękojmię solidnego i punktualnego wykonania, licząc przytem ceny o 50% niższe od cen targowych.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.